

A co będzie z podkowcami?

Napisano dnia: 2024-01-25 11:59:09



Grupa podkowców małych zimująca w sztolni w Młotach. Fot. Rafał Szkudlarek

Niewielka miejscowość Młoty, niedaleko Bystrzycy Kłodzkiej na Dolnym Śląsku, chiropterologom - czyli badaczom nietoperzy - jednoznacznie kojarzy się z jednym z największych w Polsce zimowisk mopka zachodniego. Na hibernację zlatuje się tu blisko 400 osobników tego rzadkiego i zagrożonego gatunku, zaś samo stanowisko odkryte zostało pod koniec ubiegłego wieku przypadkiem przez dwoje młodych ludzi, podczas zimowej wyprawy w góry. Wycieczka zupełnie nie była związana z ich pracą, ot taki wypad dla przyjemności. Tak się jednak złożyło, że pasją obojga były nietoperze, więc natknąwszy się na nieznane wówczas podziemia, dali upust instynktowi odkrywców i.... stało się! Ania i Darek są do dziś szczęśliwym małżeństwem, zaś Sztolnia w Młotach - ważnym na europejskiej mapie ochrony nietoperzy obszarem Natura 2000.

Sztolnie w Młotach to jednak nie tylko tzw. sztolnia obiegowa, ale również inne podziemia, w tym przede wszystkim położone po drugiej stronie doliny sztolnie ciśnieniowe, wykute w celu połączenia planowanego na Zamkowej Górze zbiornika z - również będącym w planach - zalewem na Bystrzycy. Wszystkie razem tworzyć mają kompleks elektrowni szczytowo-pompowej, której budowa być może właśnie, po wielu latach, ma doczekać się realizacji. W kontekście nietoperzy, to właśnie te wiele minionych lat ma kluczowe znaczenie. Natura próżni nie znosi, jak mówi popularne powiedzenie, ale bystremu obserwatorowi przyrody raczej trudno się z tym zgodzić. Natura próżnię uwielbia i pcha się w nią na wyścigi! Nietoperze takiej okazji - podziemne, opuszczone na wiele lat korytarze - również nie przepuściły. Tym bardziej, że Góry Orlickie i Bystrzyckie nie rozpieszczają nadmiarem jaskiń czy śladami historycznego kopalnictwa. O mopakach już wiemy - jako gatunek zimnolubny doskonale zaaklimatyzowały się w zimnej i wietrznej sztolni obiegowej, natomiast co z tropikalnymi w porównaniu z nią sztolniami ciśnieniowymi? Otóż przez wiele lat uznawano je za niewarte uwagi, gdyż ich korytarze są zbyt ciepłe, aby cokolwiek mogło w nich zimować. Aha! Akurat!



Hibernujący nocek duży. Fot. Rafał Szkudlarek

Wszystkie gatunki nietoperzy występujące w naszym kraju spędzają zimę w stanie, nie do końca poprawnie, określanym jako sen zimowy. Są to bez wyjątku zwierzęta niewielkie - największe z nich osiągają wagę wróbla, pozostałe mieszczą się w przedziale od kilku do kilkunastu gramów. Żywią się głównie owadami, których w sezonie zimowym brakuje, stąd przyjęły strategię przetrwania tego niekorzystnego czasu w stanie hibernacji. W tym celu perfekcyjnie wykorzystują mechanizmy fizjologicznego i środowiskowego oszczędzania energii. Częścią tej strategii jest zimowanie w kryjówkach, w których temperatura nie spada poniżej bezpiecznego pułapu kilku stopni powyżej zera, co pozwala na obniżenie temperatury ciała i spowolnienie procesów życiowych do niezbędnego minimum. Jednak zbyt niska temperatura grozi zamarznięciem, zaś zbyt wysoka - szybkim zużyciem zapasów tłuszczu i niemożliwością doczekania wiosny. Na fotografii: zimujący nocek duży, trzeci co do liczebności gatunek korzystający ze sztolni w Młotach.

O podkowcu małym w polskich Sudetach Zachodnich do niedawna niewiele było wiadomo. Tak w ogóle gatunek ten w naszym kraju do końca lat 90. uznawany był za praktycznie nieobecny, będący – jak wiele innych – ofiarą chemizacji środowiska jaka dotknęła przyrodę w całej Europie. Intensywne działania ochronne, prowadzone i koordynowane przede wszystkim przez PTPP „pro Natura” w ramach Programu ochrony podkowca małego w Polsce pozwoliły w znacznej mierze odtworzyć jego populację. Obecnie ma się ona najlepiej w województwie śląskim, małopolskim i południowo-zachodniej części Podkarpacia. Ale na Dolnym Śląsku istotne stanowiska rozrodu podkowca nadal można policzyć na palcach jednej ręki... W tym trzy największe z nich znane są właśnie w rejonie Gór Bystrzyckich. Przypadek? Istnienie dużych kolonii rozrodczych gatunku uznawanego za osiadły w terenie, gdzie nie są znane żadne jego zimowiska, wskazywałoby na rodzaj cudu lub, co bardziej prawdopodobne – na poważne luki w wiedzy.



Podkowce małe. Fot. Rafał Szkudlarek

Podkowiec mały jest jednym z naszych najmniejszych nietoperzy. To prawie nie do wiary, ale na przednówku waga dorosłego osobnika może spaść do 2 gramów! Podkowce, w odróżnieniu od innych nietoperzy, podczas hibernacji owijają całe swoje ciało błonami skrzydeł. Swoją nazwę zawdzięcza przypominającej podkowę narośli wokół nozdrzy, która pomaga precyzyjnie ukierunkować wiązkę emitowanych podczas lotu ultradźwięków (a właśnie tak, podkowce robią to nosem!). Podkowiec mały jest gatunkiem osiadłym, co oznacza, że między zimowiskiem a kolonią rozrodczą dystans nie przekracza kilku kilometrów. W przypadku podkowców zimujących w Młotach, to najprawdopodobniej większość z nich przylatuje ze strychu kościoła w Starej Łomnicy, skąd znane jest największe i najcenniejsze letnie stanowisko tego gatunku na Dolnym Śląsku.

Reaktywacja prac nad budową elektrowni w Młotach przyniosła rozwiązanie zagadki. Prace przyrodników z Ansee Consulting, inwentaryzujących teren inwestycji, wykazały obecność zimujących podkowców w sztolniach, w których nietoperzy się w ogóle nie spodziewano. Podkowiec mały, w przeciwieństwie do mopka zachodniego, jest gatunkiem skrajnie ciepłolubnym. Zimowanie w nawet w 8-9 stopniach? Żaden problem! Przynajmniej całą sztolnię mamy dla siebie! A kute w samym rdzeniu Góry Zamkowej sztolnie ciśnieniowe, niedokończone, a więc nieprzewiewne i wilgotne, takie właśnie warunki zapewniają. Monitoring przeprowadzony tu w styczniu br. wykazał obecność 85-ciu osobników tego gatunku, przy czym są powody przypuszczać, że w niedostępnych zakamarkach korytarzy może ich być znacznie więcej. Dla przyrodników to po prostu bajka! Tylko, czy aby możemy spodziewać się dobrego jej zakończenia?



Fot. Renata Paszkiewicz, fot. Rafał Szkudlarek

Sztolnie ciśnieniowe w Młotach, to nie – jak można by było sobie wyobrażać – mała, przytulna norka z zimującymi podkowcami. To ogromne, wykute głęboko pod ziemią przestrzenie, w których, aby znaleźć nietoperza, trzeba się wiele nachodzić! Zadanie utrudniają obudowane siatkami i metalowymi przęsłami ściany i stropy, a nawet podziemny deszcz, w niektórych odcinkach wyjątkowo obfity. Poza podkowcem małym sztolnie wykorzystują również nocek duży, nocek rudy, gacek brunatny i nocek orzęsiony. Nietoperze te, a zwłaszcza podkowce, są tam częstymi gośćmi także podczas letnich i jesiennych nocy.

Gdy dojdzie do budowy elektrowni sztolnie, jako zimowisko nietoperzy, przestaną funkcjonować. W przypadku sztolni obiegowej omawiane są z biologami możliwości pogodzenia okresowej obecności nietoperzy i nienadmiernego przepływu wody, jednak sztolnie ciśnieniowe w całości przestaną być dostępne. Czy to oznacza wyrok dla podkowców z Gór Bystrzyckich? Może jednak nie. Po pierwsze podkowiec mały jest gatunkiem objętym ochroną prawną i nie można od tak sobie zniszczyć jego stanowiska, po drugie PGE wcale nie chce się wpisać na niechlubną listę eksterminatorów polskiej przyrody. Na potrzeby inwestycji w Młotach przyrodnicy opracowali szereg działań kompensacyjnych, czyli takich, których zadaniem jest zrekompensowanie przyrodzie (w tym przypadku nietoperzom) poniesionej straty i zapewnienie niezbędnych do przetrwania siedlisk w najbliższej okolicy. Ich zakres jest pokaźny, obejmuje m.in. odkopanie i zabezpieczenie dla nietoperzy 2-3 sztolni badawczych, które powstały tu w okresie badań geologicznych, a które następnie w odcinkach wejściowych zasypano. Planowana jest ponadto budowa trzech dodatkowych zimowisk z połączonymi nadziemnymi budowlami, mającymi za zadanie zapewnić schronienia rozrodcze. Te tzw. wieże dla nietoperzy zlokalizowane zostaną w rejonie zbiornika dolnego, miejscowości Spalona oraz u podnóża Góry Kamiennej. Wieże są rozwiązaniem obecnie rozwijanym i propagowanym przez PTPP „pro Natura” i Lasy Państwowe, stąd podobne konstrukcje, niezależne od inwestycji PGE, są budowane również na terenach okolicznych Nadleśnictw. Koncepcja wież zakłada również budowę specjalnych schronień nocnych, czyli tzw. chatek dla nietoperzy, szczególnie ważnych w ochronie podkowca. Takich chatek, również w ramach kompensacji, w okolicy obu zbiorników ma powstać 15. Takie same, już gotowe chatki, które od ubiegłego roku służą nietoperzom można zobaczyć w lasach w pobliżu Polanicy i Złotego Stoku, a kolejne budowane są właśnie na Podkarpaciu i w Małopolsce. Warto docenić, że część z nich została wykonana dzięki pomocy Fundacji PGE.



fot. Rafał Szkudlarek

Tak wyglądają chatki dla nietoperzy, które zapewne już wkrótce, razem ze specjalnymi wieżami, staną w okolicach Młotów. Koncepcja specjalnych leśnych schronień budowanych dla ochrony najbardziej zagrożonych gatunków tych ssaków opracowana została w ramach projektu Life+ Podkowiec Towers (LIFE20 NAT/PL/001427), realizowanego w Polsce przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” i Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych. Chatki powstają na terenach nazywanych Krainą Podkowca, czyli w górskich i wyżynnych rejonach południowej Polski. Już teraz można je zobaczyć w okolicach Polanicy Zdroju, Złotego Stoku i Dukli. Więcej na ten temat? Zajrzyj na <https://lifepodkowiectowers.pl/>

Czy to wystarczy? Jeśli chodzi o podkowce z Młotów, to wiele wskazuje, że tak. Odpowiednio zaplanowane i przeprowadzone działania kompensacyjne i minimalizujące są w stanie wręcz poprawić sytuację lokalnej populacji tych zwierząt. Należy jednak pamiętać, że inwestycje energetyczne prowadzone w terenie nie są dla przyrody obojętne, a to, co bezpośrednio dotyczy nietoperzy wynika z utraty miejsc żerowania (np. wylesienia pod linie przesyłowe, farmy wiatrowe i fotowoltaiczne), zagrożeń wynikających z bezpośredniego oddziaływania turbin, transportu drogowego i kolejowego, czy tak jak w omawianym przypadku – utraty schronień na terenach inwestycji. Takie straty trzeba przewidywać i im zapobiegać lub odpowiednio kompensować. Rozwój cywilizacyjny jest niekwestionowaną wartością, nie należy jednak zapominać, że otaczająca nas przyroda ma dla naszego dobrostanu znaczenie, które trudno przecenić*. (*- do młodzieży: tak, może nawet porównywalne z powszechnym dostępem do szerokopasmowego Internetu!)

Tekst: Rafał Szkudlarek

